

## Terapia w Piekarni

Tiki i inne zabawy, reż. Dominika Knapik, Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego



Mirosław Kocur

aA aA aA



fot. Natalia Kabanow

Powiem od razu: przedstawienie *Tiki i inne zabawy* we Wrocławskim Teatrze Pantomimy jest rewelacyjne. Dramaturżka Patrycja Kowańska napisała piekielnie inteligentny scenariusz, a reżyserka Dominika Knapik postawiła przed mimami zadanie niemożliwe. Rozdała im teksty do mówienia. Okazało się, że artyści pantomimy radzą sobie ze słowem lepiej niż wielu absolwentów akademii teatralnych.

Unikalny język ciała wynaleziony przez Henryka Tomaszewskiego, a po śmierci Mistrza rozwijany przez kolejne pokolenia artystów WTP, zdierzony z żywą mową sprawił, że narodziła się nowatorska sztuka performatywna. Mimowie zdawali się rodzić słowa z ruchu własnych ciał, co często zaskakująco modyfikowało artykulację głosu. Nikt w tym spektaklu nie kłamał, nie usłyszałem jednej fałszywej nuty w podawaniu tekstu, a Monika Rostecka ujawniła wspaniały talent wokalny.

Kowańska i Knapik wpadły na diabelski pomysł. Postanowiły poddać terapii postaci z dramatów Czechowa. Sam pomysł nie jest zresztą aż tak szalony, jak to mogłoby się wydawać. W Londynie psychoterapeutka Arabel Charlaft pomaga początkującym autorom w pisaniu powieści, oferując terapię postaci fikcyjnych. Pięćdziesięciminutowa sesja kosztuje 250 funtów. W Beverly Hills psychoanalityczka Sandra Cohen zaprasza na kozetkę bohaterów filmów i seriali.

W recenzjach z inscenizacji sztuk Czechowa krytycy powtarzali, że autor stawiał wnikliwe diagnozy, ale żadnej terapii swoim postaciom nie proponował, choć przecież sam był lekarzem. Na to trzeba było czekać całe stulecie.

„Chciałem tylko uczciwie powiedzieć ludziom: spójrzcie na siebie, jak marnie, jak nudno żyjecie” – wyznał Czechow po moskiewskiej premierze *Wiśniowego sadu*, swej ostatniej „komedii”. Postaci jego sztuk zdecydowanie wyróżniają się w dziejach dramatu głębią depresji i poczuciem marnowania życia. Być może właśnie dlatego sztuki Czechowa są tak często wystawiane w teatrach na całym świecie.

Po pandemii wszyscy potrzebujemy terapii. Kowańska i Knapik znakomicie to wyczuły i przemieniły osoby z dramatów Czechowa w uniwersalne reprezentacje współczesnej ludzkości. Śmiejąc się z traum trzech siostr czy Płatonowa, z siebie się śmiejemy.

Czechowowską sesję poprowadziła para terapeutów, Paulina Józwini i Jan Kochanowski. W pełni panowali nad uczestnikami sesji, proponując im terapeutyczne gry i zabawy. Wartkie i pełne humoru przedstawienie iskrzyło od inteligentnych pomysłów.

Józwini, dostojna i zimna, przypominała panią prezydent z głośnego serialu *House of Cards*. Nie miała litości dla pacjentów. Aplikowała im trudne zadania. Musieli pływać na miednicach, malować obrazy, wymyślać dla siebie indiańskie imiona.

Kochanowski, pełen energii, wciąż w ruchu, znakomicie łączył wybitny talent mimiczny z talentem aktorskim. Często zaczynał kwestie od drobnego poruszenia ciała, jeszcze częściej pointował słowa serią pantomimicznych gestów. Nie ilustrował jednak wypowiedzi ruchami, a raczej je relatywizował i komplikował, dając istny popis nowoczesnej sztuki performatywnej.

Postaci Czechowa nie były grane realistycznie. Artystom udało się zbudować własne, oryginalne interpretacje powikłanych osobowości. Anna Nabiałkowska jako Raniewska z *Wiśniowego sadu* stworzyła poruszający portret upadłej szlachcianki. Promieniowała arystokratyczną charyzmą i przecuciem zagłady. Izabela Cześniewicz wykorzystwała rolę Iwanowa do zakwestionowania podziału na płęć żeńską i męską. Była kobietą, która grała męczyzną wcielającego się w kobietę. W rezultacie powołała do istnienia osobę uniwersalną, unieważniła genderowe przeciwieństwa.

Agnieszka Dziewa, Monika Rostecka i Sandra Kromer-Gorzelewska, czyli nieco oszalałe trzy siostry Olga, Masza i Irina, wyrwały się prosto z horroru. Rzadko się rozstawały. Przypominały trójgłową Hydrę, a raczej Meduzy z uwagi na spektakularne tapiry na

### POWIĄZANE TEATRY



Wrocławski Teatr Pantomimy im.  
Henryka Tomaszewskiego

### PRZECZYTAJ TEŻ



Olga Katafiasz  
Ekwilibrystyka przemocy



Joanna Ostrowska  
Gdzie jest brat twoj?



Joanna Ostrowska  
Très sympa



Dominik Gac  
Grot ist tot?



Lech Raczak  
Melodramat



Anna Królika  
Witkacy i taniec?

### BĄDŹ NA BIEŻĄCO



głowach. Z zapalem poddawały się terapii. Do Moskwy jednak nie pojadą.

Agnieszka Charkot jako Nina dokonała odważnej wiwisekcji własnego talentu w portretowaniu psychiki aktorki z *Mewy*. Na swoim ciecie testowała teatr ekstremalny w tradycji Grotowskiego. Artur Borkowski wił się i łamał jako Trigorin, kochliwy pisarz też z *Mewy*. W finale zaprezentował porywający monolog pantomimiczno-aktorski, pomysłowo portretując pogmatwane i mroczne labirynty psychiki swej postaci.

Mateusz Kowalski bawił jako Platonow, mężczyzna, w którym kochało się zbyt wiele kobiet. Nie radził sobie z tą sytuacją ewidentnie. Na gwałt potrzebował pomocy. Terapia go ukoila. Eloy Moreno Gallego był malowniczą guwernantką Szarlottą z *Wiśniowego sadu*. Wyglądał spektakularnie. Przybierał malownicze pozy. Mówił po polsku i po hiszpańsku.

Wystąpił też w spektaklu odmieniec. To Mateusz Flis, aktor „wypożyczony” z Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. Jego Borkin, daleki krewny Iwanowa, był szczerem do bólu dresiarzem. Uczył się od kolegów pilnie sztuki pantomimy i nie odstawał w scenach zbiorowych. Jego nieporadności i zagubienia stanowiły znakomity kontrpunkt do perfekcyjnych procesów pantomimiczno-aktorskich koleżanek i kolegów.

Reżyserka Dominika Knapik jest też tancerką i choreografką. Potrafiła spojrzeć na artystów z perspektywy własnych doświadczeń. Dostrzegła w każdej osobie unikalny talent i osobną wrażliwość. Umożliwiła artystom pantomimy stworzenie własnych wariacji na temat granych przez siebie postaci. Co jest dziś bardzo rzadkie w teatrze, a przez to szczególnie cenne. Knapik to wybitna reżyserka. Świetnie uruchamia aktorów.

W wielu wcześniejszych produkcjach Teatru Pantomimy sławni inscenizatorzy opętani własnymi wizjami traktowali artystów jak mobilne ciała bez osobowości. Mimowie mieli komponować się w piękne ruchome obrazy. Knapik też powołała w przedstawieniu intrygujące kompozycje plastyczne, ale rodziły się one ze wspólnego wysiłku wszystkich wykonawców.

Do pracy nad przedstawieniem reżyserka zaprosiła artystów z Niemiec. Scenograf Bartholomäus Kleppek stworzył we wrocławskim Centrum Sztuk Performatywnych – Piekarnia bardzo funkcjonalną przestrzeń performatywną. Niektóre sceny można było odgrywać symultanicznie. Artysta wideo Wolfgang Macher świetnie wyreżyserował światła i obrazy wyświetlane na ekranie w tle. W zabawnej scenie arteterapii symboliczne gryzmoły pacjentów przeobrażały się w arcydzieła malarstwa europejskiego.

Muzyka w spektaklu również miała wymiar performatywny. Na harfie wspaniale grała na żywo Malwina Lipiec-Rozmysłowicz. A skoro u Knapik wszyscy mówili, w finale krótki monolog wygłosiła także harfistka.

Na koniec ważna uwaga: nie trzeba znać treści sztuk Czechowa, żeby się dobrze bawić na przedstawieniu *Tiki i inne zabawy!* Na ścianie wyświetlane są tytuły cytowanych dramatów z krótkimi, acz bardzo trafnymi i zwykle zabawnymi streszczeniami fabuły.

Olga Nowakowska i choreograf Leszek Bzdyl, nowi dyrektorzy Wrocławskiego Teatru Pantomimy, zainicjowali odważny i nowatorski program artystyczny, zapraszając do współpracy Dominikę Knapik. Nie boją się radykalnych eksperymentów. To zapowiedź wspaniałej przygody artystycznej. Gratuluję odwagi i trzymam kciuki za kolejne projekty!

16.06.2021

Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego  
***Tiki i inne zabawy***  
na motywach dramatów Antona Czechowa  
reżyseria i choreografia: Dominika Knapik  
scenariusz i dramaturgia: Patrycja Kowańska  
scenografia: Bartholomäus M. Kleppek  
muzyka: Łukasz Jędrzejczak  
kostiumy: Karolina Mazur  
reżyseria światła i wideo: Wolfgang Macher  
harfa na żywo: Malwina Lipiec-Rozmysłowicz  
obsada: Mateusz Kowalski, Anna Nabiałkowska, Izabela Cześniewicz, Artur Borkowski, Mateusz Flis (gościnnie), Agnieszka Dziewa, Monika Rostecka Sandra Kromer-Gorzelewska, Agnieszka Charkot, Eloy Moreno Gallego, Paulina Józwin, Jan Kochanowski  
premiera: 5.06.2021

ANTON CZECHOW   DOMINIKA KANPIK   PATRYCJA KOWAŃSKA

BARTHOLOMÄUS M. KLEPPEK   ŁUKASZ JĘDRZEJCZAK   WROCŁAW

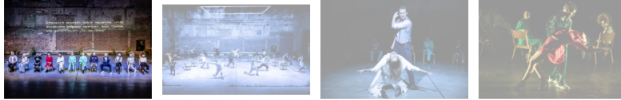
WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY IM. HENRYKA TOMASZEWSKIEGO

*Tiki i inne zabawy*, reż. Dominika Knapik, Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego





Fot: Natalia Kabanow



Oglądasz zdjęcie 1 z 15

# teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

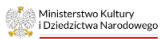
☐ Nie jestem robotem



reCAPTCHA  
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

## Przeczytaj

Świat  
Nadesłane  
Książki  
Varia  
Felietony  
Historia teatru  
Ludzie  
Rozmowy  
Opinie  
Recenzje

## Inne

Biblioteka  
Redakcja  
Patronaty  
Współpraca  
Szkoła  
Kontakt

## Znajdziesz nas też tu:

Facebook

[Regulamin](#) [Ustawienia Cookies](#)